

Sygn. akt III KO 12/21

POSTANOWIENIE

Dnia 24 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

w sprawie dotyczącej zażalenia S. R. na postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ś. z dnia 7 lutego 2018 r.

w przedmiocie umorzenia śledztwa sygn. akt PR I Ds. (...)

po rozpoznaniu wniosku Sądu Rejonowego w B.

z dnia 21 grudnia 2020 r., sygn. akt IX Kp (...)

w przedmiocie przekazania sprawy do rozpoznania zażalenia innemu sądowi równorzędnemu

na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił
nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w B. postanowieniem z dnia 21 grudnia 2020 r., sygn. akt IX Kp (...), zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu zażalenia S. R. na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w Ś. z dnia 7 lutego 2018 r.

o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie niedopełnienia obowiązków przez sędziego Sądu Rejonowego w S., do czego miało dojść w czasie prowadzenia innej sprawy skarżącego.

Uzasadniając przedmiotowe wystąpienie wskazano, że w Sądzie Rejonowym w B. zarejestrowano wiele spraw, w których S. R. występuje w różnych rolach procesowych, zarówno jako oskarżony, jak i autor zażaleń, wniosków o wyłączenie oraz aktu oskarżenia, kierowanych w stosunku do sędziów. Powołano

się przy tym na argument, że „zdaniem Pana R. orzekanie w środowisku sędziego, który jest stroną w postępowaniu z jego udziałem prowadzi do sytuacji, że sędziowie nie mogą być bezstronni”. W przekonaniu Sądu występującego wnioskiem „skala pism, które składa Pan S. R., w których wykazuje ogromną niechęć do sędziego Sądu Rejonowego w B. i jego stronnictwo, solidaryzowanie się z innymi orzekającymi powoduje, że dla szybkiego, sprawnego rozstrzygnięcia meritum sprawy należałoby przekazać rozpoznanie sprawy do innego sądu równorzędnego”.

Okoliczność powyższa miałyby – w myśl uzasadnienia wniosku – przemawiać za przekazaniem sprawy rozpoznania zażalenia S. R. innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza potrzebę zapewnienia warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek o przekazanie zażalenia S. R. innemu sądowi równorzędnemu w oparciu o przepis art. 37 k.p.k. nie zasługiwał na uwzględnienie. Argumenty przytoczone w jego części motywacyjnej nie przekonują, że w niniejszej sprawie występują wątpliwości co do możliwości prawidłowego rozpoznania środka odwoławczego przez sąd właściwy do rozpoznania zażalenia S. R. W istniejącej sytuacji procesowej zadaniem sądu karnego jest jedynie przeprowadzenie kontroli orzeczenia, które zostało wydane przez zupełnie inny – niesądowy – organ procesowy właściwy dla prowadzenia postępowania przygotowawczego. Sąd występujący z wnioskiem o zmianę właściwości nie wykazał, że nie jest w stanie – bez szkody dla wymiaru sprawiedliwości – wykonać prawidłowo tego zadania. Sama niechęć jednej ze stron procesowych do przedstawicieli szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, środowiska sędziowskiego lub konkretnego sędziego, do której odwołuje się argumentacja wniosku, nie stanowi jeszcze wystarczającej przesłanki do podważenia zaufania do bezstronności sędziów Sądu Rejonowego w B. i nie uzasadnia korzystania z rozwiązania przewidzianego w art. 37 k.p.k.. Przemawiają za taką oceną również indywidualne postanowienia tego Sądu odmawiające wyłączenia poszczególnych sędziów. Natomiast dobro wymiaru sprawiedliwości, na które powołano się we wniosku, nie może stwarzać podstawy do uwzględniania subiektywnych zapatrywań formułowanych przez strony

postępowania. Jest to bowiem prosta droga do podważenia ustawowego modelu determinującego właściwość miejscową sądów, a przynajmniej efektywnego – jak w tej sprawie – przedłużania się biegu postępowania.

Tymczasem, zmiana właściwości miejscowej przewidziana w art. 37 k.p.k. jest instytucją o charakterze nadzwyczajnym i nie podlega wykładni rozszerzającej. Dotyczy to zwłaszcza podstawowej przesłanki jej stosowania, jaką jest pojęcie dobra wymiaru sprawiedliwości, które determinuje przeniesienie sprawy, gdy zachodzą rzeczywiste, a przynajmniej obiektywnie uzasadnione, obawy o bezstronność sądu właściwego.

Jak podkreślono w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2018 r. IV KO 22/18, *„tej ostatniej nie można upatrywać każdorazowo w podniesieniu wobec sędziego prowadzącego inne postępowania przez stronę niezadowoloną z ich przebiegu lub treści kończącego orzeczenia – zarzutu niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień i skierowania go do organów ścigania. Prowadziłoby to bowiem w konsekwencji do stworzenia swego rodzaju pozaustawowego sposobu sterowania przez strony właściwością miejscową sądów”*.

W tej sprawie przedmiotem zażalenia jest postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania w sprawie dotyczącej czynności procesowych podejmowanych przez sędziego Sądu Rejonowego w S., a więc nienależącego do środowiska sędziów z Sądu Rejonowego w B. Etap kontroli postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego jest stadium na tyle wczesnym, że rola Sądu ogranicza się do skontrolowania zakresu, zasadności i kompletności czynności przeprowadzonych przez organy ścigania – w kontekście zarzutów zażalenia. Wniosek przedstawiony przez Sąd Rejonowy w B. nie zawiera argumentów wskazujących na to, że ten Sąd nie jest w stanie przeprowadzić takiej kontroli w sposób obiektywny i bezstronny.

Odnosić też trzeba, że Sąd Najwyższy uwzględnił poprzedni wniosek Sądu Rejonowego w B. o przekazanie jednej z wcześniejszych spraw toczących się z udziałem S. R. (por. postanowienie z dnia 12 lipca 2017 r., III KO 54/17), ale finalnie doprowadziło to jedynie do wyłączenia sędziów Sądu Rejonowego w S. postanowieniem Sądu Okręgowego w B. z dnia 17 kwietnia 2018 r., sygn. IV Ko (...)

i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu w B., w którego właściwości kwestia rozpoznania zażalenia znajduje się do chwili obecnej. Rezultatem dotychczasowego sposobu procedowania jest więc bezowocny upływ trzech lat od chwili podjęcia decyzji procesowej, która ma być przedmiotem kontroli. Prowadzi to do wniosku, że wnioskowane ponowne zastosowanie instytucji przewidzianej w art. 37 k.p.k., w realiach tej sprawy, nie realizuje jej podstawowego założenia, jakim jest troska o dobro wymiaru sprawiedliwości. Wyrazem tego ostatniego jest przecież także dążenie do rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.